

zawsze tchórzliwą. Nie starała się nawet odwagi myśli i pracy zdobywać, szukając nieraz potępienia dla tych, co odważnie myślą lub odważnie pracują.

Gdy więc, moi panowie, przebyliśmy drogę, odważnie myśląc i odważnie pracując, wylatując akurat zawczasie, a nie za późno, czyniąc wszystko wbrew prawdom, które wyznawano, i gdy przeżyliśmy dotychczas dobrych kilka lat Polski — to chciałbym na naszym przykładzie stwierdzić, że nie zawsze prawda odważnej myśli i odważnej pracy kończy się tak źle, jak ludzie w Polsce przypuszczają. Skończyła się ona bowiem, jak to panowie doskonale wiecie, dla wielkiej ilości legionistów względnie bardzo dobrze. Choć przyzwyczajeni jesteście do skarg, do utyskiwania na los i na wszystko, bo do tego nawykliście podczas legionowego życia, nie możecie nie stwierdzić, że jednak przez wejście do Legionów osiągnęliście względnie bardzo dużo.

Nasz przykład prawdy o odważnych myślą, o tych, którzy wchodzili w zorze pomimo złud wielkich przez ojców naszych i dziadów przeżytych, o tych, którzy potrafili w zorzach wieczornych szukać światła, a zorze poranne przejść z odważną pracą — jest dowodem i stwierdzeniem dla wszystkich, że odważnie myśleć i odważnie pracować jest nieraz lepiej, niż gdać w błotku.

## PRZEMÓWIENIE W NIEŚWIEŻU

(25 października 1926 r.)

*W czasie wyprawy kijowskiej w bitwie z bolszewikami pod Malinem poległ dnia 28 kwietnia 1920 r. mjr. Stanisław Radziwiłł, adiutant Naczelnego Wodza.*

*Dnia 25 października 1926 r. odbyła się w Nieświeżu uroczystość dekorowania przez Piłsudskiego sarkofagu mjr. Radziwiłła złotym krzyżem «Virtuti militari».*

*Po tej uroczystości Albrecht Radziwiłł na obiedzie wydanym przez siebie na zamku w Nieświeżu wygłosił toast na cześć Piłsudskiego. W odpowiedzi Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie.*

*Podajemy je według «Czasu» z dn. 29 października 1926 r.*

Stare to zameczko mówi nam, jak śmierć i życie spletały się z sobą w pracy nad tymi murami. Miałem adiutanta, który z tego pochodził gniazda, i niewątpliwie duch Stanisława

Radziwiła jest z nami, gdy tu bawi jego Wódz Naczelny. Ani mnie to przeraża, ani dziwi. Dziś chcę jego wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. Rycerska prawda tego domu uosiobiła się w nim. Duma wielkiego domu, który tak dawno przeszłości naszej służył, zlały się w nim z wierną i twardą służbą żołnierza. Dom Radziwiłłów dał nam w przeszłości szereg ludzi, co w służbie państwa zasłynęli czy na polach bitew, czy w radach senatorów.

Piję dziś nie za pamięć o poległym, gdyż wierzę, że pamięć o nim żywa będzie wśród panów, lecz dziękując, wrzucony przemówieniami poprzedników, toast ten wznoszę za ród Radziwiłłów, goszczący mnie dziś, by pozostał równie wieczny, jak te stare mury Nieświeża...

### PRZEMÓWIENIE PRZEZ RADIO W ÓSMĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

(11 listopada 1926 r.)

*W związku z obchodem ósmej rocznicy odzyskania niepodległości wygłosił Piłsudski dnia 11 listopada 1926 r. przez radio niżej przytoczone przemówienie o cudownych przemianach zaszłych między latami niewoli a czasem odzyskania wolności i o błogosławionych skutkach, gdy ze «wskrzeszeniem ciała» i «odrodzeniem duszy» następuje.*

*Tekst podajemy według «Głosu Prawdy» z dn. 12 listopada 1926 r., który ogłosił przemówienie według stenogramu dostarczonego pismom przez wydział prasowy «Polskiego Radia».*

Siedzą przy mnie dwa dzieciaki, dzieciaki miłe, i proszą o bajkę. Dlatego też powiem paniom i panom bajkę dla dzieci i dla dorosłych. «Tyle szczęścia, co jest we śnie, tyle prawdy, co jest w pieśni»<sup>1)</sup>. Tak pan jakiś pisał, z panów jeden taki był, co pisał, a my, co czytamy, niekiedy mu wierzymy, a niekiedy nie. Ale za to dziś prawdę powtarzam, «bo są czary i są dziwy, byle ktoś tam był szczęśliwy».

<sup>1)</sup> Jest to trochę zmieniony cytat z «Pieśni o ziemi naszej» Wincentego Pola. Oryginalne brzmienie jest następujące:

«Tyle szczęścia, co człek prześni,  
Tyle życia, co jest w pieśni».